Nr. 297. Łódź, Poniedziałek, 29 Października 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock.“; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Prasa polska wobec wprowadzenia Rady Regencyjnej.

Niemal wszystkie pisma mniej lub więcej gorącemi słowy powitały wczorajsze wprowadzenie Rady Regencyjnej. Ze względu na ważność tej chwili w dziejach Polski, powtarzamy tu głosy te dosłownie:

„Goniec“ p. t. „Intromisja Rady Regencyjnej“ pisze:

„Dzień wczorajszy, dzień intromisji Rady Regencyjnej, stanowi w odbudowie państwa polskiego ważną datę. Tymczasowa Rada Stanu miała być naczelnym organem zarządu krajowego, lecz nie miała zgoła znamion suwerenitetu, cechującego samodzielne państwo. Rada Regencyjna nosi w sobie ten charakter; nie jest już ona centralnym organem administracji, lecz symbolem, oraz tymczasowem zastępstwem osoby monarchy.

Stwierdzając ten fakt, nie powinniśmy jednak oddawać się uczuciom biernego zadowolenia, iż nawa nasza już przybiła do wskazanego a bezpiecznego portu. Jeszcze szaleje w całej grozie huragan wojny; ani dla innych narodów, ani dla nas niema w takim czasie bezpiecznych portów. Wszystko, co dzisiaj u nas powstaje, ma o tyle realną wartość, o ile staje się dźwignią do dalszego ruchu, do tworzenia siły zbiorowej i zdobywania istotnych podstaw narodowej przyszłości.

Dzisiaj nie może być mowy o instytucjach, które byłyby świadectwem już osiągniętej przemiany i z których moglibyśmy być dumni. Wszystko jest jeszcze przejściowe, tymczasowe, i obecne urządzenia są obliczone nie na lata, lecz na miesiące.

Lecz te miesiące stanowią przełom dziejowy i niosą z sobą rozległe skutki dla całych pokoleń.

Na działaczach obecnej doby, a przedewszystkiem na piastunach zwierzchniej władzy spoczywa wielki obowiązek i wielka odpowiedzialność. Nagrodą godnie spełnionego zadania będą dla nich złote karty historji i wdzięczna pamięć potomności.

Naród nasz wierzy w swe prawo do niepodległego bytu, lecz prawo to nie jest wystarczającą ostoją dzisiaj, jak nie było nią przez ostatnie półtora stulecia. W godzinie olbrzymich zapasów i niebywałego zmagania sił moralnych i materjalnych, jakie z największem poświęceniem dobywają ze siebie walczące narody, droga do niepodległości Ojczyzny, do silnego i żywotnego państwa prowadzi przez wielki czyn zbiorowy, przez walkę i ofiarę. To zadanie stawia przed nami chwila dziejowa i od tego, jak trudna próba wypadnie, zależą dalsze losy narodu polskiego.

Oby danem było powołanej świeżo do życia Radzie Regencyjnej stanąć na wysokości dziejowego zadania i poprowadzić naród ku otwierającej się jasnej przyszłości“.

„Kurjer Polski“:

„Wczoraj ludność naszego kraju miała możność odczytać pierwszy manifest Rady Regencyjnej do narodu.

Po raz pierwszy po stu latach przeszło naród polski usłyszał wezwanie, co jak nakaz prawowitej władzy rozległ się i zadźwięczał: „Przez objęcie władzy stajemy na czele pracy, od której w znacznej mierze zależą dzisiejsze i przyszłe losy kraju“. Tak głoszą dobitne słowa regentów, stwierdzających, że na czele pracy niepodległościowej, na czele pracy twórczej chcą stanąć, że już nie jako symbol, ale jako widomy znak władzy polskiej do pracy tej wzywają. A wzywają nas „wszystkich bez różnicy wieku, stanu i wyznania w imię dobra Ojczyzny“, wzywają wszystkich zgodnie z zapowiedzią, że sprawować chcą rządy w sposób zapewniający zachowanie spokoju i zgody między obywatelami kraju“. Z tych słów, z tych zapowiedzi odzywa się duch dawnej polskiej tolerancji, zapowiedź nowej istotnej polskiej równości. Tej równości, która dała impuls Radzie Regencyjnej do odwołania się do polskiej „idei demokratycznej, która coraz głębiej przenika społeczeństwo polskie“ i z której powstanie jeden ogólny, wielki czyn współudziału w budowie państwa polskiego“.

To wezwanie Najdostojniejszej Rady trafia w rdzeń naszego narodowego życia. Ożywiona duchem równości, wsłuchana w coraz bardziej przenikającą społeczeństwo polskie ideę demokratyczną Rada Regencyjna wesprze się o to, co stwarza moc i siłę narodowego bytu, wesprze się o lud i stanie się że lud będzie z nią, a wówczas Polska nietylko będzie istnieć, ale będzie silną i potężną, bo podwaliny nowego organizmu państwowego będą zdrowe, mocne i niezniszczalne“.

„Kurjer Warszawski“ („Wprowadzenie Rady Regencyjnej“):

„Dwukrotnie już: po ogłoszeniu patentów ustanawiających Radę Regencyjną i po zamianowaniu jej członków, zabieraliśmy głos w piśmie naszem, aby w zakresie możliwości, rozważyć cel i zadanie tej zwierzchniej władzy państwowej w Królestwie Polskiem.

Dziś przeto, po dokonanym akcie intromisji, nie będziemy się powtarzać.

Przybył nam wprawdzie pierwszy ze strony Rady dokument: jej odezwa do narodu; komentowanie wszakże tego aktu uważamy — w danych okolicznościach — za rzecz z jednych względów spóźnioną, z drugich przedwczesną. Sądzimy, że teraz jedynie wskazane jest: złożyć życzenia szczęścia regencji w jej dobrych zamiarach i czekać na czyny.

Życzyć zaś należy, aby Rada Regencyjna, biorąc z rąk Monarchów państw okupacyjnych zwierzchnią władzę w Królestwie Polskiem, a odwołując się do siły twórczej całego narodu — zdołała — według słów odezwy — sprawować rządy dla „ugruntowania potęgi, niepodległości, sławy, wolności i szczęścia Ojczyzny, a jednocześnie ocierać łzy, goić rany, naprawiać krzywdy, odwracać głód i niedolę“.

„Polak Katolik“ pod tytułem „Stoimy przy Nich“ — pisze:

„Historja nasza polska zapisuje wczorajszy dzień w swojej pamięci na wieczne czasy, jako przełomowy — dany nam przez Opatrzność Bożą — czuwający nad nieszczęśliwą Ojczyzną.

Regenci objęli władzę nad nami po przysiędze złożonej. Wobec Boga i narodu przyrzekli Ojczyznę wolną — niepodległą i silną zapewnić dla potomności.

Stoimy przy Nich, przy Regentach. Musimy siły swoje skupić i wiernie pełnić wolę Ojczyzny, którą teraz Regenci mają nam dyktować.

Kto będzie wichrzył — ten zdrajcą Ojczyzny się stanie i jako wróg domowy będzie uważany.

Wiekowa niewola nauczyła nas, że trzeba nieść w ofierze siebie i wszystko swoje na Ołtarz Ojczyzny“.

„Przegląd Poranny“ ogranicza się na podaniu opisu uroczystości, poprzedzonego następującemi słowami:

„Wszystko odbyło się według programu z góry ułożonego, przy pięknej pogodzie jesiennej.

Na teren, na którym odbyła się wczorajsza intromisja, zgromadziły się tłumy ciekawych widzów, nie brakło też młodzieży ze szkół przyprowadzonej.

Domy w Warszawie przybrano we flagi narodowe, do czego milicja dopiero onegdaj wieczorem i wczoraj rano stróżów zawezwała.

W akcie intromisji z pośród społeczeństwa wzięły udział przedstawicielstwa stronnictw prawicowych i centrum.

Cechy warszawskie ze sztandarami udziału nie brały“.

„Głos“ i **„Nowa Gazeta“** nie wypowiadają żadnych uwag, bezpośrednio dotyczących wprowadzenia Rady Regencyjnej.

„Gazeta Poranna“ podaje tylko następującą notatkę, pod tytułem: „Od Redakcji“:

„Wobec zapytań czytelników komunikujemy, że sprawę Rady Regencyjnej zaczniemy omawiać obszerniej w sposobniejszej chwili“.

Losy OO. Jezuitów ewakuowanych w Rosji.

Podczas cofania się wojsk rosyjskich z Galicji ewakuowani zostali ze Lwowa, Chyrowa i Tarnopola w liczbie kilkunastu księża Jezuici z rektorami ks. Rostworowskim i ks. St. Sopuchem na czele. Po rewolucji OO. Jezuici rozpoczęli misje urządzane na Podolu i Wołyniu, cieszące się dużą frekwencją uczestników.

Obecnie rozchodzą się wieści, że po odzyskaniu od rządu rosyjskiego klasztoru pokarmelickiego w Berdyczowie, klasztor ów oddany zostanie OO. Jezuitom, którzy pono mają zamiar urządzić tam zakład wychowawczy na wzór chyrowskiego.

Ze zjazdu demokracji polskiej w Rosyi.

W przeddzień zjazdu demokracji polskiej w Petersburgu odbyło się dnia 5 października zebranie polskiego Klubu Demokratów i Zrzeszenia Niepodległościowego. O obecnym stanie sprawy polskiej wygłosił referat redaktor F. Kierski. Z wywodów referenta wyjmujemy następujące uwagi z powodu aktów wrześniowych:

Przy ocenie znaczenia aktów wrześniowych trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na realne korzyści z nich wypływające. Są niemi uznanie suwerenności Polski, uznanie faktu istnienia państwa polskiego. A że się to stało w konsekwencji pracy i zabiegów Rady Stanu, widać, jak słuszną była polityka tych czynników, które się domagały wykorzystania wszelkich możliwości i sposobności do budowy tego państwa, a jak szkodliwą była polityka negacji aktów listopadowych, polityka negowania pracy państwowo - twórczej i rezygnacji z niej.

Społeczeństwo polskie na emigracji podzieliło się również na dwa obozy. Jeden z nich, demokracja polska, uznał, że należy się podporządkować wyraźnej woli kraju i pracy tam prowadzonej, pomagać przez wygrywanie możliwych atutów, drugi zaś, demokracja narodowa, oparłszy swe nadzieje na odezwie b. wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza, chce tu na emigracji prowadzić wielką politykę imieniem kraju i narodu. Różnica zasadnicza między temi dwoma obozami zaznaczyła się zwłaszcza wyraźnie po lipcowym zjeździe politycznym w Moskwie, którego uchwały sankcjonowały politykę narodowo - demokratyczną.

Dlatego należy przeciwdziałać tym uchwałom, trzeba zaznaczyć, że emigracja polska stoi również na stanowisku budowy państwa polskiego. I dlatego zjazd demokracji polskiej jest potrzebny. Jest on potrzebny także i z tego względu, że uchwały lipcowe Zjazdu moskiewskiego, przyjęte w pierwszej chwili bez należytego krytycyzmu, zaczęły po zjeździe wywoływać bardzo poważne wątpliwości w niektórych kołach, do udziału w Zjeździe wciągniętych.

Secesya w Komisyi Likwidacyjnej.

Jak wiadomo, z Komisji Likwidacyjnej wystąpili członkowie prawicy p. Seweryn Czetwertyński, Władysław Grabski, Jan Mrozowski i Jerzy Zdziechowski, motywując swoje wystąpienie tem, że prezes Lednicki utworzył Radę, zatwierdzoną przez Rząd Tymczasowy bez porozumienia się z przedstawicielami stronnictw polskich. W sprawie tej pisze „Echo Polskie“, co następuje:

Z jakiegokolwiek stanowiska fakt ten oceniać, nie można być dwóch zdań co do jego istotnej wartości. Narodowa demokracja z instytucji, której nie może opanować i nie może obalić, ustępuje. To jest jej stara taktyka.

Ludzie, którzy doskonale się czuli w warunkach, jakie do pracy dawał dawny rząd carski, którzy z byłym premjerem Goremykinem, sekretarzem stanu Kryżanowskim i z siepaczem nad siepaczami, b. ministrem spraw wewnętrznyych, Makłakowem, bez wahania zasiedli przy jednym stole w słynnej i osławionej komisji dwunastu dla wypracowania nowego ustroju Polski i jej prawno-państwowego stosunku do Rosji, ludzie ci, oczywiście, nie mogli pracować w warunkach, jakie dla zlikwidowania przedrewolucyjnych stosunków polsko - rosyjskich stworzył demokratyczny i rewolucyjny Rząd Tymczasowy.

Pół roku skrycie i jawnie, wprost i pośrednio walczyli w samej Komisji i na łamach organów dawniej Komitetu Narodowego, a dziś Rady Polskiej Zjazdu Międzypartyjnego, przeciwko prezesowi Komisji Likwidacyjnej, Aleksandrowi Lednickiemu, a gdy to nie dało żadnych rezultatów, wystąpili zbiorowo z Komisji. Secesja ta również przebrzmi bez echa, jak wszystkie poprzedzające ją intrygi.

Społeczeństwo polskie z góry i odrazu będzie wiedziało, co ma o tej secesji sądzić, a jeżeli obliczona jest na efekt w kołach rosyjskich, to również zawiedzie. Przez dziesięć lat istnienia pseudo - parlamentaryzmu rosyjskiego w postaci czterech przedrewolucyjnych Dum państwowych, ludzie ci, którzy obecnie ustąpili z Komisji Likwidacyjnej, tylokrotnie dyskredytowali się w oczach społeczeństwa rosyjskiego, że dziś już wobec Rosji nie mogą nikogo reprezentować.

Z uroczystości wprowadzenia Rady Regencyjnej.

Rada Regencyjna na podwórcu zamkowym.

Na pierwszym planie od lewej strony ku prawej:
1) Józef Ostrowski. 2) J. E. Arcybiskup Kakowski. 3) Z. ks. Lubomirski. 4) ks. prałat Chełmicki.
Pochód otwiera pułk. Januszajtis.

Hr. Ronikier o Radzie Regencyjnej.

Współpracownik „Berliner Ztg. am Mittag“, Diplomaticus skorzystał z obecności hr. A. Ronikiera w Berlinie, by od niego, jako wybitnego przedstawiciela polskich aktywistów, usłyszeć zdanie o stanie rzeczy w Polsce w związku z powstaniem Rady Regencyjnej. Zdaniem hr. Ronikiera, ustanowienie Rady Regencyjnej okaże się bardzo ważnem i zbawiennem. Brak decydującego polskiego autorytetu dawał się wszystkim polakom dotkliwie odczuwać. Obecnie należy mieć nadzieję, że ustaną liczne jałowe i akademickie spory tak hamujące nasz rozwój polityczny.

Zarzucają, że w Radzie Regencyjnej przeważa pasywistyczny kierunek, nie można jednak z jednostronnego punktu widzenia sprawy tej oceniać. Udział tych osób, które stały blisko kół pasywistycznych, budzi nadzieję, że one łatwiej, niż kto inny przezwyciężą opór tych żywiołów w najważniejszej dla nas sprawie natychmiastowego przystąpienia do budowy państwa polskiego na zasadzie porozumienia z mocarstwami centralnemi, i że dzięki ich wpływom wszyscy patrjoci polscy czynnie do tej budowy przykładać się będą. Ważną jest rzeczą, aby przyszły rząd polski był jednolicie i zdecydowanie aktywistyczny, aby energicznie do pozytywnych rezultatów zmierzał.

Udział arcybiskupa Kakowskiego wskrzesza dawne tradycje polskie, wedle których, prymas, głowa kościoła w Polsce, w czasie każdego bezkrólewia zastępczo władzę monarszą piastował. Niektórzy prymasi położyli w tym charakterze wielkie zasługi dla kraju. Miejmy nadzieję, że arcybiskup Kakowski swoim sławnym poprzednikom dorówna.

Książę Lubomirski nie od dziś znajduje się na widowni i posiada znaczną popularność w licznych kołach ludności, a jako dobry patrjota niewątpliwie wpływy te spożytkuje dla sprawy odbudowania ojczyzny.

Trzeci regent, hr. Józef Ostrowski, zajmuje oddawna wybitne stanowisko w kołach obywatelskich. Od chwili wybuchu wojny rozumiał on, że nie bierność, lecz czynna i twórcza energja prowadzą kraj ku lepszej przyszłości. To też czynnie i ofiarnie popierał sprawę Legjonów.

Gdy obok tych regentów ujrzymy rząd, stojący na wysokości historycznych zadań chwili obecnej, jestem przekonany, zakończył hr. Ronikier, — że wytworzy się w Polsce stan rzeczy, stwierdzający, oparte na Radzie Regencyjnej, nadzieje.

Przesilenie kanclerskie.

Berlin, 28 października.

„Berliner Tageblatt“ pisze:

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, w piątek ubiegły odwiedził kanclerza Rzeszy szef gabinetu cywilnego v. Valentini. Wkrótce potem dr. Michaelis złożył swe podanie o dymisję.

Potwierdzenia tej wiadomości niema. **Urzędowo doniesiono, że o podaniu się przez kanclerza do dymisji nic nie wiadomo.**

W urzędzie kanclerskim odmówiono udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, zaś koła parlamentarne żadnych pewnych wiadomości nie posiadają, jednakże naogół panuje pogląd, **że istnieją bardzo poważne powody do przypuszczenia, że przesilenie kanclerskie istotnie weszło w fazę decydującą**, co potwierdzają audjencje, udzielone sekretarzowi stanu, dr-owi Helfferichowi, ministrowi v. Breitenbachowi, szefowi gabinetu cywilnego, v. Valentinie'mu i ministrowi dworu ks. Eulenburgowi.

Te same koła, z których wyszła przytoczona wyżej informacja wskazują, **że najpoważniejszą jest kandydatura ks. Bülowa**, którego zwalczają postępowa i socjalno - demokratyczna frakcja parlamentarna. **Duże szanse powodzenia posiada też p. v. Kühlmann**, którego ewentualna nominacja spotkałaby się z opozycją jedynie wszechniemców.

Berlin, 28 października.

(Telegram W. A. T.).

„Berliner Ztg.“ pisze:

Podana przez nas wczoraj wiadomość, że kanclerz Rzeszy dr. Michaelis wręczył Cesarzowi już w piątek prośbę o dymisję, dotychczas wprawdzie nie jest potwierdzona urzędowo, nie jednak również zakwestjonowana. Dlatego **wszystkie sfery polityczne, oraz cała prasa, nie wyłączając konserwatywnej, uważa ustąpienie kanclerza za fakt.**

Hr. Czernin udzieli wyjaśnień.

Wiedeń, 28 października.

Prezes gabinetu, dr. Seidler, zawiadomił prezesa komisji budżetowej parlamentu, d-ra Sylwestra, że **hr. Czernin gotów jest udzielić parlamentowi wyjaśnień co do położenia politycznego.**

Obecnie hr. Czernin przebywa poza Wiedniem, jednakże w razie zwrócenia się doń o to przez parlament, może przyjechać niezwłocznie i przemawiać w obydwu Izbach.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 28 października 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Działalność ogniowa we Flandrji wzdłuż Yzery była znów silniejszą, zwłaszcza pod Dixmuiden.

Pomiędzy jeziorem Blankart a drogą Menin — Ypres walka artyleryjska dochodziła chwilami do wielkiej gwałtowności. Rano nieprzyjaciel ponownie wykonał atak na południowy - zachód od lasu Houthoulst, nie osiągając jednak większych korzyści, niż dnia poprzedniego.

Nad kanałem Oise — Aisne działalność ogniowa wzmogła się pod Brancourt i Anizy le Chateau. Po południu znaczne siły francuskie wykonały atak pod Chemin des Dames na wschód od Filain i na północy zachód od Braye, zostały jednak wszędzie odparte, ponosząc krwawe straty.

W Szampanji, pod Souain, Tahure i Le Mesnil nasze oddziały dokonały pomyślnych przedsięwzięć.

Na wschodnim brzegu Mozy francuzi ostrzeliwali silnym ogniem zdobyte przez nas niedawno rowy w lesie Chaume.

Wschodni teren walk.

Nic nowego.

Front macedoński.

Nie było walk znaczniejszych.

Włoski teren walk.

Dalsza akcja wspólna nad Isonzo i wczoraj uwieńczona była skutkiem pomyślnym.

Wojska włoskie, starające się zagrodzić naszym oddziałom wyjście z gór, odrzucono w silnym ataku.

Wieczorem wojska niemieckie wdarły się do płonącego miasta Cividale, pierwszego miasta na równinie.

Cały front włoski aż do morza Adryjatyckiego zachwiał się.

Na całej linji nasze wojska wywierają nacisk.

Gorycja, o którą toczono tyle walk w bitwach nad Isonzo, wzięta została dzisiaj rano przez dywizje austrjacko - węgierskie.

Liczba jeńców przenosi 80.000, dział wzięto dotychczas przeszło 600 sztuk.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Zdobycie Gorycji.

Wiedeń, 28 października.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Koresp. donosi urzędowo:

Dzisiaj rano nasze wojska wzięły Gorycję.

Z zamku powiewają znowu — po całorocznem panowaniu wroga — nasze flagi, jak od długich wieków bywało. Włosi ustąpili za Isonzo.

Włosi o swej klęsce.

Lugano, 28 października.

(Telegram W. A. T.).

„Corriere della Sera“ pisze o ofensywie austrjacko - niemieckiej, że nie można bawić się w jakiekolwiek proroctwa, walka jest nadzwyczaj zacięta.

Nieprzyjaciel posiada nadzwyczaj silną artylerję. Wskutek energicznych kroków przeciwnika sytuacja stała się wysoce niepewną.

Na Węgrzech.

Budapeszt, 28 października.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi:

Podczas wczorajszej narady ministrów minister spraw wewnętrznych, **Ugron, oświadczył, że ustępuje ze stanowiska na skutek piątkowego głosowania.**

Wobec tego rada ministrów postanowiła jednogłośnie, że solidaryzuje się z Ugronem, i **nie przyjęła dymisji** z racji tego zajścia, ponieważ rząd utworzył się jako rząd mniejszości, a zadaniem jego jest wydanie prawa wyborczego, dlatego za powód ustąpienia może uważać tylko ten fakt, że w stosunku do izby **poselskiej stanął w przeciwieństwie na gruncie tego prawa.**

Niepodległa Ukraina.

Sztokholm, 28 października.

Według wiadomości z Sewastopola, z okazji uznania krążownika floty bałtyckiej „Swietłana“ za statek wojenny ukraiński, **wszystkie okręty na morzu Czarnem wywiesiły, obok rosyjskiej flagi wojennej, ukraińską flagę narodową.**

Japonja kupuje.

Sztokholm, 28 października.

„Birż. Wiedomosti“ donoszą, że konsorcjum japońskie traktuje o kupno **słynnej góry magnesowej**, położonej w gubernji orenburskiej. Góra ta zawiera 66 proc. rudy żelaznej i wartość jej obliczono **na 10 miljardów rubli w złocie.**

Umowa amerykańsko-norweska.

Kopenhaga, 28 października.

„Berlingske Tidende“ donosi z Bergen, że Norwegja zawarła ze Stanami Zjednoczonemi umowę, na której mocy okręty norweskie, przebywające w portach amerykańskich, nie ulegną sekwestrowi.

Przesilenie w Hiszpanji.

Genewa, 28 października.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi z Madrytu:

Gabinet hiszpański ustąpił.

Brazylja i Niemcy na stopie wojennej.

Amsterdam, 28 października.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Rio de Janeiro:

Izba poselska przyłączyła się do deklaracji w sprawie uznania Brazylji za pozostającą na stopie wojennej z Niemcami.

Misja Barthou.

Kolonja, 28 października.

„Koelnische Ztng.“ pisze w związku z rekonstrukcją gabinetu francuskiego:

Powołanie Barthou nie oznacza żadnych zmian w dotychczasowych celach i dążeniach francuskiej polityki zagranicznej.

Zarówno jak to czynił Ribot, **będzie też i Barthou reprezentował najskrajniejszą politykę wojenną Poincare'go w gabinecie.**

Pod tym względem Niemcy powinny się wyzbyć wszelkich złudzeń.

Rosja a Finlandja.

Kopenhaga, 28 października.

Z Petersburga nadeszła tu wiadomość, **że Finlandja zamierza zwrócić się do Europy z wezwaniem proklamowania niepodległej republiki finlandzkiej.**

Rząd rosyjski wydał wobec tego komunikat, w którym oświadcza, że zamierza zaproponować konstytuancie uznanie republiki finlandzkiej, posiadającej własną konstytucję, **ale związanej z Rosją w sprawach wojskowych i dotyczących polityki zagranicznej.**

Sztokholm, 28 października.

Donoszą tu z Helsingforsu, że generał-gubernator finlandzki wszczął z politykami fińskimi rokowania w sprawie utworzenia „Senatu narodowego“, w którego skład weszliby również socjaliści.

Kierenskij starszym popem.

Sztokholm, 28 października.

„Nowaja Zizń“ donosi, że **koła cerkiewne zamierzają ogłosić Kierenskiego patrjarchą cerkwi prawosławnej.**

Podobno dyktator nie jest w zasadzie przeciwny przyjęciu tej nowej godności.

(Wiadomość ta, podana przez organ Maksyma Gorkija, zatacza humorystyką i zawierać ma prawdopodobnie satyrę na Kierenskiego, który skupił w swych rękach najrozmaitsze gałęzie władzy. Red.)

Pogromy żydów.

Sztokholm, 28 października.

Żydowskie biuro prasowe donosi:

Wzrastająca w Rosji **reakcja pragnie zatopić rewolucję w krwi żydowskiej.**

W ostatnich czasach **doszło do całego szeregu pogromów.** Największe rozmiary przybrały one w Tambowie, Benderach, Perejasławiu i Charkowie, **gdzie setki osób pomordowano lub ciężko poraniono.**

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 3-ej.

Warszawa.

Rocznice. Dziś 29 października 1550 r. Zmarł ksiądz Samuel Maciejowski, biskup krakowski, kanclerz wielki koronny.

1706 r. Bitwa pod Kaliszem, w której król August II pokonał szwedów.

1914 r. Bitwa pod Mołotkowem, w której odznaczyła się druga brygada Legjonów polskich.

Imieniny. Dziś Narcyza i Euzebji.
Jutro Marcelego, Germana.

Zebrania. Dziś o godz. 7 i pół wiecz. posiedzenie sekcji wychowawczej Słow nauczycielstwa polskiego.

— O godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w siedzibie Tow. ogrodniczego warsz. zebranie miesięczne członków tegoż Tow.

— W związku drukarzy — zebranie koła delegatów.

Uczta legjonistów.

Wczoraj o godz. 2 po poł. w sali hotelu „Polonia“ oficerowie legjonów polskich, stojących załogą w granicach Królestwa Polskiego, dali ucztę na cześć przybyłych z Przemyśla na uroczystości wprowadzenia Rady Regencyjnej, oficerów pp.: pułkownika Zielińskiego, pułk. Sikorskiego, majora Nieniewskiego, majora Zagórskiego i innych.

Przy stołach, ustawionych w podkowę, zasiadło 130 oficerów, przy stole środkowym gość. Na ścianie środkowej zawieszono Orła Białego wśród zieleni.

Pierwszy zabrał głos pułkownik Januszajtys. Zaznaczywszy, że w sobotę wieczorem wszyscy obecni w Warszawie oficerowie legjonów, uznając Radę Regencyjną za najwyższą przedstawicielkę prawowitego rządu polskiego, uważali za swój obowiązek bronić jej czci i nie dopuszczać do występowania przeciw niej, wzniósł okrzyk na cześć Rady Regencyjnej, powtórzony po trzykroć z zapałem przez wszystkich obecnych.

Kapela pułku legjonów odegrała „Boże coś Polskę“.

Następnie na cześć gości przemyskich przemawiał kapitan Kukiel.

Odpowiedział w serdecznych a pełnych zapału słowach o obowiązkach żołnierza polskiego, powołanego nie do toastowania, nie do polityki, lecz do obrony Ojczyzny i do spełniania rozkazów prawowitego rządu, brygadjer Zieliński, kończąc przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska“.

Sala zagrzmiała od okrzyków!

Kapela zagrała: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Następnie przemawiali: pułkownik Berbecki, pułkownik Sikorski, major Męczyński, zapewniając, że każdy żołnierz polski bronić będzie wolności Ojczyzny do ostatniej kropli krwi, że w tej walce zjednoczą się wszyscy polacy. Odpowiedzią na te zapewnienia były gromkie okrzyki: „Niech żyje Polska! Niech żyje Najdostojniejsza Rada Regencyjna!“

Szereg przemówień zakończył kapitan Tomczyk, który przed kilku miesiącami powrócił z niewoli rosyjskiej, i który zapewniał, że acz w bitwie pozbawiony ręki prawej — lewą stanie do walki o wolność Ojczyzny.

Wśród serdecznej, koleżeńskiej pogawędki uczta przeciągnęła się godzin kilka.

Przedmiotem gorących owacyj byli brygadjer Zieliński, pułkownik Berbecki, pułkownik Sikorski i major Zagórski. Kiedy brygadjer Zieliński wychodził, przed hotelem oficerowie utworzyli szpaler, wznosząc okrzyki na cześć dzielnego wodza i kolegi.

W sprawie aprowizacji i środków walki ze spekulacją.

W magistracie odbyła się wczoraj narada z udziałem przedstawicieli Łodzi, Częstochowy, Sosnowca i Włocławka w sprawie aprowizacji i środków walki ze spekulacją.

Po długich i ożywionych dyskusjach wybrano komisję, która opracuje organizację zrzeszenia miast, celem wspólnej aprowizacji drogą ogólnego zakupu artykułów pozakontyngensowych, jako też uzyskania monopolu na masło, kawę i inne produkty.

W sprawie walki ze spekulacją, sformułowaną jako „sprzedaż z nadmiernym zyskiem“, zastępca prezydenta miasta zakomunikował, że powstaje przy magistracie specjalny urząd i, że przy omawianiu tej sprawy z władzami okupacyjnemi — te wyraziły zgodę na danie egzekutywy i inne sposoby, które dadzą możność ukrócenia wyzysku. Instytucja ta wkrótce będzie zorganizowana i zacznie swoją działalność.

Zjazd sjonistów.

Wczoraj rozpoczął swe obrady zjazd sjonistów. Z tego powodu organ ortodoksów „J Wort“ wypowiada uwagi krytyczne pod adresem inicjatorów zjazdu, który „bardzo nie w porę zbiera się w Warszawie“.

Śmiertelne zatrucie gazem.

W domu nr. 13 przy ul. Żórawiej, zatruli się gazem stróż tego domu, Franciszek Majchrzak i jego gość Stanisław Gajda, który nocował w mieszkaniu stróża.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził skon Majchrzaka.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Tow. „Kropla Mleka".

Z wydanego sprawozdania „Kropli Mleka" wynika, iż działalność tej tak ważnej dla naszego miasta instytucji i w roku 1916 była nadzwyczaj ożywiona. Przytaczamy też poniżej niektóre ważniejsze dane: Z początkiem roku sprawozdawczego „Kropla Mleka" była czynna w 3-ch rozdawnictwach. Rozdawano mleko krowie, mleko zgęszczone, oraz mączkę Nestle'a; kuchnia dla dzieci była czynna przy ul. Piotrkowskiej № 175. Ogólna liczba dzieci korzystających z rozdawanego mleka, wynosiła 1,155; obiady otrzymywało 90 dzieci.

W końcu lutego roku sprawozdawczego zorganizowane zostało czwarte miejsce rozdawnictwa w Radogoszczu (ulica Zgierska 130); w marcu — piąte na Widzewie (Rokicińska 41). Ilość dzieci wzrosła do 1,857, mleka normalnego wydano 10432 litry, mleka zgęszczonego — 1966 puszek.

W czerwcu otwarto szóste miejsce rozdawnictwa mleka — przy ul. Rybnej № 10, dla 100 dzieci.

„Kropla Mleka" rozdała w ciągu roku sprawozdawczego 46,400 porcji kleików i to przeważnie dzieciom starszym nad 18 miesięcy, dzieci młodsze otrzymywały mleko.

Wszystkie rozdawnictwa były pod stałą opieką lekarską. Lekarze określali ilość mleka, potrzebnego dziecku, prowadzili stałą obserwację dzieci, udzielali porad w zakresie odżywiania i hygieny dziecka, a w przypadkach chorobowych kierowali dzieci do szpitali lub ambulatorjów.

Mleko krowie poddawano często badaniom chemiczno-bakterjologicznym; wydawano je w stanie przegotowanym, mleka zgęszczone wydawano już rozcieńczone.

Fundusze „Kropla" czerpała z różnych źródeł: Kapitał własny wynosił w dniu 1 stycznia 1916 roku 2,224 rb., składki wyniosły zaledwie 161 rb., ofiary pieniężne wyniosły 2,479 rb., pozatem od różnych instytucji społecznych i miejskich otrzymano 30,965 rb.

Bilans „Kropli Mleka" za rok 1916 zamknięty został sumą 47,291 rb.

W ciągu roku sprawozdawczego wydano 145,415 litrów mleka, koszt którego wyniósł 27,130, mleka zgęszczonego wydano 17,728 puszek, mączki Nestle'a 164 puszki, obiadów wydano 29,435, kleików 46,400.

Zwalczanie spekulacji papierosami.

W dniu wczorajszym agenci policji kryminalnej na ulicy aresztowali kilka osób przy przenoszeniu większej ilości papierosów.

Wobec tego, że zatrzymani nie chcieli wskazać miejsca, z którego papierosy wzięli, pociągnięci zostali do odpowiedzialności, a znalezione przy nich papierosy skonfiskowano.

Jak stwierdzono, aresztowani popierosy skupywali po sklepach, w celu przechowania ich na spekulację, płacąc za 1000 sztuk od 60—70 mk.

W kilku wypadkach policja zestawiła protokuły przeciwko handlarzom papierosów, którzy uchylali się od sprzedaży ich, tłomacząc, że są już one wyprzedane. Gdy jednak dokonano rewizji, okazało się, że papierosy były schowane w sklepie.

Nabycie papierosów w dniu wczorajszym na ogół nie było zbyt trudne, gdyż otrzymywano je po kilkuminutowem wyczekiwaniu w ogonkach, tworzących się przed sklepami.

Ponieważ stwierdzono, że osoby otrzymujące papierosy, wychodząc ze sklepu, ponownie stają w ogonku, by otrzymać drugą paczkę, sprzedawcy papierosów sprzedają je jedynie po zanotowaniu w paszporcie o odbiorze 1 paczki, przyrzekając drugą paczkę nazajutrz.

Zebranie u polskich kupców i przemysłowców.

Wczoraj w sali Stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców w Aleji Kościuszki 17 odbyło się zebranie miesięczne członków.

Po przeczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przewodniczący, p. Nowosielski, zdjął z porządku dziennego punkt o przeczytaniu odpowiedzi wydziału zaprowiantowania miasta w kwestji sprzedaży artykułów spożywczych sklepom kolonialnym i zaproponował przystąpienie do obrad co do otwarcia szkoły niedzielnej dla praktykantów handlowych.

Po omówieniu sprawy szczegółowo przez szereg mówców, postanowiono szkołę uruchomić od 1 stycznia 1918 roku i w tym celu upoważniono zarząd do przedsięwzięcia odpowiednich starań.

W sprawie utworzenia przy Stowarzyszeniu kooperatywy spożywczej, zebrani wychodząc z założenia, iż kooperatywa jest instytucją wręcz przeciwną interesom kupca, i że przy Stowarzyszeniu kupców i przemysłowców niema najmniejszej idei tworzenia kooperatywy, a raczej prędzej zdałaby się hurtownia, postanowili kooperatywy na razie nie urządzać.

W wolnych wnioskach poruszano sprawy natury gospodarczej, tyczące się wewnętrznych interesów Stowarzyszenia.

Z izby wymiany.

Wczoraj w sali Stow. polskich kupców i przemysłowców w Aleji Kościuszki № 17, odbyło się kwartalne zebranie członków towarzystwa izby wymiany przy Stowarzyszeniu polskich kupców i przemysłowców.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, który przyjęto, przewodniczący odczytał porządek dzienny, poczem przystąpiono do odczytania szczegółowego sprawozdania z działalności i obrotów instytucji.

Zaakceptowano je z tem zastrzeżeniem, iż postanowiono wszelkie wydatki inwentarzowe księgować w przyszłości nie na straty, lecz w rubryce inwentarzowej, jako majątek instytucji z porządkiem normalnej amortyzacji.

W sprawie wniosku co do utworzenia hurtowni skór dla szewców, wyjaśniono, iż cech szewcki zaprojektował utworzenie takiej hurtowni i dla tego zwraca się do izby wymienionej o pomoc i dyrektywy w tej kwestji.

Postanowiono, iż zarząd opracuje szczegóły projektu drobnostkowo i przedstawi takowe do rozpatrzenia ogółowi członków.

Pokaz ogrodniczy.

Wczoraj o godz. 3 po poł. w ogrodzie p. Kołaczkowskiego przy ul. Widzewskiej 159 odbył się pokaz ogrodniczy, urządzony staraniem łódzkiego koła związku zawodowych ogrodników.

Przedmiotem wykładu było jesienne sadzenie drzew owocowych. Objaśnień udzielał właściciel zakładu ogrodniczego, sekretarz Z. Z. O. p. Kołaczkowski, który licznej rzeszy zebranych słuchaczów wyjaśnił przedewszystkiem teorję sadzenia drzew, a następnie do przygotowanych wcześniej dołów posadził w oczach obecnych parę okazów młodych drzewek, aby unaocznić cały zabieg i dać słuchaczom pojęcie jak posadzenie drzewka w praktyce wykonać i na co przy sadzeniu uważać należy.

W końcu prelegent wyjasił reguły dalszego pielęgnowania świeżo posadzonych drzewek aż do czasu przyjęcia się takowych.

Z gospody czeladzi rzeźniczych.

Wczoraj w sali Zgromadzenia majstrów rzeźniczych przy ul. Milsza odbyło się kwartalne zebranie czeladzi rzeźniczych.

Po otwarciu posiedzenia z zachowaniem zwykłych ceremonjałów, przyjęto składek miesięcznych na sumę 60 mk.

Dwóch uczniów wyzwolono na czeladników.

Następnie skarbnik oznajmił zebranym, iż w kasie cechowej pozostaje gotowizną 170 mk. i 70 rb.

Po omówieniu paru wniosków w kwestjach gospodarczych cechu, posiedzenie zamknięto o godz. 5 po poł.

Ze Zgrom. fryzjerów.

W niedzielę, dn. 4 listopada. o godz. 2-ej po poł. w lokalu przy ul. Ewangielickiej № 7 odbędzie się ogólne kwartalne zebranie urzędu starszych Zgromadzenia fryzjerów i perukarzy.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) wybory starszego i podstarszego, z powodu zrzeczenia się mandatów; 2) odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania; 3) sprawozdanie kasowe; 4) wypis uczni na czeladników i czeladzi na majstrów; 5) wolne wnioski członków.

Ł. O. S.

Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali koncert. III-ci koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyrekcją Bronisława Szulca i przy współudziale śpiewaczki opery warszawskiej p. M. Kamińskiej-Latoszyńskiej. Program zawiera m. in. III Symfonję „Eroica" Beethovena, oraz kilka arji operowych, które z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa p. Kamińska-Latoszyńska.

Bilety sprzedaje kasa Ł. O. S. (skład obrazów S. Restel, Piotrkowska 81) od 10 do 1 i od 3 do 7, zaś od godz. 5 przy kasie sali koncertowej.

Teatr Polski.

Zachęcona powodzeniem, jakiego doznał na scenie łódzkiej „Kordjan" Juljusza Słowackiego, dyrekcja teatru w dniu jutrzejszym wystawia arcydzieło literatury polskiej—część III-cią „Dziadów" Mickiewiczowskich.

Dyrekcja teatru dokłada usilnych starań, aby otoczyć arcydzieło szczerym pietyzmem.

Otrzymały więc „Dziady" całkowicie nową wystawę. Rolę Konrada wykona p. W. Nowakowski. Nadto przyjmują udział pp. Stanisławski, Frączkowski, Biegański, Staszewski, Trzywdar i inni, oraz panie Arkawin, Klońska, Falecka. Reżyserja spoczywa w rękach p. Frączkowskiego.

Koncert jubileuszowy.

W dniu 3 listopada w sali koncertowej odbędzie się koncert jubileuszowy Mateusza Bensmana, który obchodzi obecnie 25-lecie swej pracy pedagogicznej i kompozytorskiej. W koncercie wezmą udział pp. Barcewicz, Rüder, Gruszczyński i Helena Leska.

Oprócz utworów jubilata wykonane będą utwory: Wagnera (Lohengrin) i Verdiego (duety z Aidy).

Bilety już można nabywać w cukierni Roszkowskiego.

Znaczne kradzieże.

W nocy z soboty na niedzielę przy ulicy Konstantynowskiej 126, za pomocą włamania dostali się złodzieje do składu towarów Szymańskiego i skradli stamtąd chustek za kilka tysięcy rubli.

Na stacji kolei warszawskiej niewykryci złodzieje kieszonkowi skradli kupcowi z Tomaszowa Izaakowi Szepsowi portfel, zawierający z górą 3,000 rb. w walucie rosyjskiej i około 1,000 polskich marek.

Samobójstwo.

W mieszkaniu swych rodziców przy ulicy Brzeskiej 21, w celu samobójczym, zażyła karbolu 17-letnia Stanisława Bratkowska. Samobójczyni udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia, poczem w stanie bardzo ciężkim odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

Pożary.

Wczoraj o godz. 10 rano przy ul. Widzewskiej 10 w mieszkaniu Maurycowej Gutentag powstał pożar wskutek którego spalił się sufit. Pożar stłumiła straż I i II oddziału.

O godz. 10 i pół przy ul. Pasaż Meyra 3 na poddaszu powstał pożar, który ugasiła straż I i II oddziału.

Z sali koncertowej.

Koncert Adas'a Frydmana.

Zapowiedź występu małoletnich „wirtuoziątek", bądź nad-pianisty, bądź metaskrzypka, należy w obecnej dobie do rzeczy tak zwykłych, nieomal „epidemicznych", że publiczność, łaknąca tego rodzaju sensacji, zachowuje ostrożność w uczęszczaniu na podobne występy. A szkoda, że nie zebrała się tak licznie, jak na to Adaś Frydman zasługiwał, bo młodziutki wiolinista ma talent niepospolity.

Występy „cudownych dzieci" o ile nie są sporadycznym pokazem wybitnego talentu, pociągają za sobą dwie konsekwencje, w obu wypadkach dla małoletnich artystów, oraz dla ich przyszłości szkodliwe; bo, albo dziecko o temperamencie wrażliwym narażone jest na zbytnie przejęcie się i wrażenia, co w następstwie smutnie się może odbić na nerwach i ogólnym rozwoju, albo posiada drzemiące jeszcze tak głęboko w duszy pierwiastki artystyczne, że z największym spokojem pokazuje techniczną sprawność swych wyćwiczonych paluszków. W pierwszym wypadku szkodliwość wczesnych występów jest zupełnie zrozumiałą, w drugim zaś owe popisy nie przynoszą wprawdzie fizycznej bezpośredniej szkody, ale utrudniają wewnętrzny rozwój artystyczny i krzywdzą talent dziecka, przyzwyczajając je od młodości do wiary w zdobycze, na technicznych wyłącznie sukcesach oparte.

Sądząc z zachowania się na estradzie Adasia Frydmana, zaliczyłbym go do pierwszej kategorji, ponieważ gra jego miejscami zdradzała przejęcie się wykonywanymi utworami.

Dziesięcioletni Adaś, o powierzchowności nader ujmującej, oczętach figlarnych, jest fizycznie rozwinięty normalnie, na pozór jednak drobny i wątły, a jako jednostka z wrodzonem usposobieniem artystycznem przy temperamencie wrażliwym i podatnym do przyjęcia prawideł szkoły, ma możność szybkiego przyswajania sobie nauki.

Uwolniony od nieuniknionych po większej części w tak młodym wieku skłonności do fuszerki (co chlubnie świadczy o jego kierowniku prof. Michałowiczu), już dziś mały Adaś grą swoją zdolny jest zająć słuchacza. Zadziwiającą jest czystość i ciepło tonu, wydobywanego z „trzyćwierciowych" skrzypiec — to najważniejsze, cenne zasoby malca, otrzymane z Bożej łaski, które w miarę dojrzewania jego sił fizycznych i duchowych pozwolą mu przeobrazić się w prawdziwego artystę i zająć w przyszłości poważne stanowisko w hierarchji muzycznej.

Akompanjował p. Z. Taube.

F. Hal.

Z sądów.

Fałszywy wstyd.

W bardzo oryginalny sposób usiłowała się zemścić 64-letnia Brajla Mendelsohnowa na policjantach, którzy ją złapali przy przemycaniu towarów.

W czerwcu r. b. trzech policjantów zatrzymało na ulicy jakąś starszą kobietę, jak się potem okazało, wyżej wymienioną Mendelsohnową, albowiem wydawała im się na swój wiek anormalnie otyła. Przyprowadzoną do uczątsku poddano rewizji osobistej i rzeczywiście ujawniono, że miała ona wkoło siebie owiniętą sztukę towaru.

Po kilku dniach zjawiła się w prezydjum policji córka Mendelsohnowej i oświadczyła, że policjanci rozebrali sami jej matkę, a więc dopuścili się czynu nieprawego. Po zbadaniu całej sprawy okazało się jednak, że oświadczenie to było kłamstwem. Wobec tego pociągnięto Mendelsohnową do odpowiedzialności sądowej, zarzucając jej świadomie fałszywe oskarżenie policjantów.

Na rozprawie podsądna nadal twierdziła z uporem, że aczkolwiek rozbierała ją kobieta, to jednak policjanci byli przy tem obecni.

Wezwani w charakterze świadków policjanci zeznali pod przysięgą, że rewizji osobistej na osobie oskarżonej dokonała niejaka p. Ginterowa w osobnym pokoju. Żaden z policjantów nie był obecnym.

Przewodniczący odczytał następnie zeznanie p. Ginterowej, złożone na śledztwie. Potwierdziło ono w zupełności słowa policjantów.

Prokurator wnosił o 3 miesiące więzienia, biorąc pod uwagę wiek oskarżonej, ale uważając jednocześnie, że takie fałszywe oskarżenie musi być surowo ukarane. Pozatem prosił o niezaliczanie więzienia śledczego, gdyż oskarżona uporczywie usiłuje okłamać sąd.

Sąd skazał pomysłową kobietę na 1 miesiąc więzienia.

Imieniny Kościuszki.

Wczoraj jednocześnie z uroczystością wprowadzenia Rady Regencyjnej dziwnym zbiegiem okoliczności wypadły imieniny wielkiego Bohatera narodu polskiego, Naczelnika insurekcji 1794 roku Tadeusza Kościuszki.

Z okazji tej nie od rzeczy będzie przypomnieć w jakich to wyrazach sławetny magistrat miasta Warszawy w roku 1794, już po klęsce Maciejowickiej, złożył hołd wielkiemu bohaterowi w dniu Jego imienin.

Odezwa wspomniana brzmi, jak następuje:

„Jeżeli przypadek wzięcia w niewolę najwyższego siły zbrojnej narodowej Naczelnika, Tadeusza Kościuszki, ranami okrytego, słusznie w nas wszystkich smutek i żal, obywatele, sprawił i z tego powodu ten, który osobie jego słusznie należał się, okazaliście mu szacunek, — zapewne i tego, któren wam, obywatele, magistrat proponuje, nie odmówicie mu wdzięczności oznak. Dzień 28 b. m. jest dzień imienin tego szanownego najwyższego Naczelnika, Tadeusza Kościuszki. Wie magistrat, że gdybyście osobą jego cieszyć się mogli, żadnych by mu nieodmówilibyście oklasków i z chęcią każdy ubiegałby się takowe mu okazać. Jesteśmy wprawdzie oddaleni od jego osoby, lecz w sercach naszych zapewne jest zawsze nam przytomny. Dla czego ten dzień imienin jego życzyłby magistrat jakowąś uroczystością mieć oznaczony. Chciałby was, obywatele, zachęcić, ażeby w tym dniu każdy z was podług swej możności w porze wieczornej okna mieszkania swego światłem oświecił i przyozdobił. Niech ten znak szacunku, słusznie jemu należącego się, będzie mu pociechą w jego smutku. Niech będzie dla niego przekonaniem, że, szanując jego osobę, szanujemy w nim obrońcę wolności i ojczyzny naszej; że, lubośmy osobę jego utracili, przykład jednak jego jest nam zawsze przed oczyma i jako on w obronie ojczyzny nie zważał na żadne niebezpieczeństwo i nie wzdrygał się paść ofiarą, życie swoje hazardując, tak i my, idąc za jego pobudką, w obronie ojczyzny naszej stać będziemy i nic nam nad jej oswobodzenie droższego nie jest, ani być może. W tym dniu, oddając hołd rycerzowi naszemu, przyrzeknijmy mu dotrzymać hasło, przez niego nam dane: „zwyciężyć, albo umrzeć!"

Warszawa, 21 października 1794 r.

Głos szwajcarski o Kościuszce.

Rocznica Kościuszkowska odbiła się żywem echem również u obcych, szczególnie w Szwajcarji, która przez tyle lat gościła na swej ziemi Kościuszkę. Z nadeszłych do nas pism szwajcarskich poświęca „N. Zuercher Zeitung" pamięci Kościuszki osobny dodatek do swego wydania z d. 14 b. m., zamieszczając w nim obszerny życiorys bohatera. Wyjmujemy z niego poniższy ustęp:

Upadek Rzeczypospolitej polskiej, ów wstrząsający dramat historyczny, jaki w 18 stul. przy współudziale Rosji, Prus i Austrji rozegrał się przed oczami Europy; walka między tryumfującą przemocą a budzącym się duchem wolności, jaki w kilku krajach utorował sobie drogę do zwycięstwa, w Polsce jednak po krwawych i bohaterskich zapasach musiał uledz zjednoczonej przewadze wrogów; rozczłonkowanie żyjącego organizmu narodu, jakie nastąpiło po tej klęsce: wszystko to stanowi historyczne, wielkie przez swą tragedję tło tejże epoki historji polskiej. Można spokojnie powiedzieć, iż w orszaku wielkich wodzów i bohaterów narodu polskiego niema postaci, którаby dziś, po stu latach tak żywo stała przed nami współczesnymi, jak postać tego szermierza wolności i bohatera obu półkul świata, który w amerykańskich wojnach o wolność i w insurekcji polskiej z r. 1794 sztandar wolności narodów i ludzi wysoko dzierżył, walcząc za ideały, którym dziś, więcej, niż kiedykolwiek, cała ludzkość hołduje. A ponadto sprawa, za którą Kościuszko z największym poświęceniem walczył i za którą najwięcej i najboleśniej cierpiał — niezawisłość Polski — dziś znowu spogląda w pełni nadziei w przyszłość i w ten sposób pamięć wielkiego bojownika wolności, patrjoty i demokraty jest dziś nie tylko wspomnieniem historycznem, lecz także żywem świadectwem nieśmiertelności narodów i najszlachetniejszych ideałów ludzkości. W Warszawie, Krakowie i Poznaniu, we Lwowie i Wilnie, wogóle na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej polskiej; w Waszyngtonie, Filadelfji i na granicy kanadyjskiej, gdzie Kościuszko za wolność Stanów Zjednoczonych walczył, w Szwajcarji wreszcie, w Raperswilu, gdzie serce jego spoczywa, i w Solurze, gdzie wspomnienie o nim, jako o człowieku i dobroczyńcy w rozrzewniający sposób do dziś jeszcze żyje wśród gminu, wszędzie pamięć wielkiego bohatera, dziś i jutro będzie wielką. W uroczystościach żałobnych, jakie dziś rozpoczynają się w Rapperswylu, a jutro zakończą się w Solurze (gdzie na cmentarzu w Zuchwil spoczywały śmiertelne szczątki bohatera, zanim przeniesiono je do grobów królewskich w katedrze wawelskiej), biorą w równej mierze udział polacy i szwajcarzy.

Jak wielu innych wielkich polaków, choćby tylko wspomnieć Mickiewicza — pisze dalej gazeta szwajcarska — ściślejszą ojczyzną Kościuszki była związana z Polską w jedną całość Litwa. Naszkicowawszy zwięźle pierwszy okres życia bohatera, kończący się chwilą, kiedy Kościuszko, udając się na drugą półkulę, „jeszcze raz u wrót zagranicy, przekraczając na drodze do Gdańska pruskie warty na polskiej niegdyś ziemi, musiał uprzytomnić sobie tragiczny los swej ojczyzny" — opisuje „N. Zuercher Ztng." szczegółowo wszystkie czyny wodza, w kraju i zagranicą, na polu militarnem i reform społecznych, aż do chwili, kiedy w przededniu swej śmierci w Solurze aktem notarjalnym potwierdził udzieloną poprzednio swym włościanom wolność.

Wieści z Rosji.

„Komisarze".

Pod takim tytułem „Russkoje Słowo" donosi co następuje:

W Kostromie usunięto niejakiego Kantarowicza, który w ciągu 2½ miesięcy był komisarzem okręgowym, otrzymywał pensję i dopiero teraz stwierdzono, iż objął on tę godność samozwańczo. Milicja, jak też i sam Kantarowicz nie umieją wyjaśnić, kto go mianował na to stanowisko. Zażądano od samozwańca zwrotu pobranej pensji rządowej.

Komisarza pracy Rakowskiego usunięto ze stanowiska za łapówki. Ogółem, jak sam przyznaje, wziął łapówek na ogólną sumę 12,000 rb.

Sekretarz komitetu wykonawczego we wsi Nowotułuzskaja w Astrachanskiej gub. zdefraudował 10,000 rb. i zbiegł.

Odłogiem leży rola...

Donoszą z Rjazańskiej gub. do pism rosyjskich co następuje:

Na powiatowym zjeździe delegatów włościańskich ustalono, że w wielu majątkach prywatnych pozostały znaczne obszary ziemi nieobsianej, sięgające do 100 i więcej dziesięcin.

Wobec tego, że ziemianie, z powodu braku inwentarza i rąk roboczych, nie mieli możności obsiać tych obszarów, pracę tę winny były wziąć na się komitety ziemskie, lecz, jak się okazało, komitety te odniosły się względem wskazanego zjawiska obojętnie.

Zjazd z goryczą skonstatował, że ludzie, posiadający na wsiach odpowiedzialne stanowiska, nie zdają sobie zupełnie sprawy z tego, że podobne zjawiska obecnie są niedopuszczalne.

Strajk zecerów.

Donoszą z Marjampola, że porzucili tam pracę zecerzy i drukarze, domagając się podwyższenia płacy.

Dział ekonomiczny.

Losowanie.

II-a Rosyjska Pożyczka Premjowa z r. 1866.

Ciągnienie 1/14 września 1917 r., płatne 1/14 grudnia 1917 r.

Po rb. 145 za 100:

Serje: 66 177 332 378 427 491 520 606 637 728 785 816 896 954 1028 1061 1132 1170 1187 1209 1216 1330 1376 1479 1493 1585 1644 1775 1797 1827 1891 1883 1974 1984 2021 2083 2156 2184 2275 2341 2364 2416 2489 2553 2555 2659 2715 2725 2745 2756 2834 2909 2910 3002 3012 3082 3158 3370 3408 3417 3538 3631 3835 3900 3901 3955 3964 4007 4011 4066 4167 4177 4225 4263 4324 4479 4513 4535 4587 4672 4682 4726 4752 4843 4865 4869 4937 4960 4995 5043 5087 5109 5144 5148 5153 5187 5253 5378 5420 5488 5490 5514 5549 5629 5742 5782 5794 5852 5924 5970 5980 6041 6044 6105 6202 6257 6269 6272 6389 6451 6488 6491 6544 6778 6839 6881 7011 7076 7118 7216 7259 7296 7375 7391 7421 7552 7554 7677 7711 7791 7870 7899 7941 8018 8028 8420 8524 8538 8608 8679 8768 8829 8861 8968 9049 9081 9178 9197 9221 9255 9271 9292 9306 9318 9338 9360 9431 9496 9504 9847 9861 9901 9906 9988 10026 10059 10064 10125 10191 10266 10517 10620 10656 10664 10686 10802 10898 10900 10941 10983 10987 11065 11171 11302 11350 11366 11475 11486 11535 11538 11618 11706 11708 11736 11776 12005 12025 12052 12038 12072 12141 12344 12367 12414 12438 12441 12509 12517 12629 12921 13095 13145 13234 13243 13258 13268 13295 13301 13303 13311 13342 13352 13439 13454 13480 13501 13554 13617 13635 13680 13709 13933 14015 14096 14141 14190 14221 14228 14235 14291 14381 14455 14503 14576 14582 14756 14774 14821 14880 14885 14910 14965 14982 15052 15086 15149 15158 15171 15242 15300 15396 15554 15584 15637 15779 15780 15787 15802 15810 15896 15957 15970 16045 16051 16052 16141 16311 16346 16363 16426 16479 16497 16591 16619 16647 16713 16817 16930 16962 17131 17183 17229 17234 17239 17265 17377 17411 17450 17588 17704 17718 17766 17902 17943 17964 18107 18134 18142 18164 18188 18189 18198 18208 18283 18335 18344 18356 18758 18763 18764 18809 18970 19023 19260 19300 19442 19472 19598 19623 19699 19750 19751 19794 19841 19853 19897 19901 19923 19949 19970.

GIEŁDY.

Londyn, 25 października.	25/10	24/10
2½% konsole angielskie	56.25	56.12
5% renta rosyjska z 1906 r.	65.75	65.75
4½% renta rosyjska z 1909 r.	55.62	55.25
United States Steel Corporation	101.—	101.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	—.—	167.—
Dyskont prywatny	$4^{25}/_{32}$	$4^{25}/_{32}$
Srebro	42.62	42.87
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki „ „	10.60	10.65
Weksle na Paryż	27.95	27.95
Czeki „ „	27.55	27.55
Czeki na Petersburg	305.50	306.50

Berlin, 28 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
	—	—
Nowy-York	313.75	314.25
Holandja	229.—	229.50
Danja	255.75	256.25
Szwecja	230.25	230.75
Norwegja	156.75	156.50
Szwajcarja	64.20	64.30
Austro-Węgry	80.75	81.25
Bułgarja	20.45	20.55
Konstantynopol	132.50	133.50
Madryt		

Paryż, 26 października.	26/10	25/10
5 proc. pożyczka francuska	88.65	88.65
3 proc. renta francuska	61.75	62.—
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	67.50	68.—
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	—.—	—.—
Bank Paryski	—.—	—.—
Credit Lyonnais	1150	1156
Akcje kanału suezkiego	4695	4720
„ Brianskie	298	300
„ Lianozowskie	282	282
„ Bakinskie	1355	1349
„ Tulskie	760	762
„ Lena Gold	41.—	42.—
„ Rio Tinto	1905	1900
„ Malcowskie	389	387

Amsterdam, 25 października.	25/10	24/10
Czeki na Berlin	30.60	30.55
„ „ Londyn	10.91	10.45
„ „ Paryż	39.25	39.—
„ „ Wiedeń	19.20	19.40
„ „ Kopenhagę	74.10	74.20
„ „ Sztokholm	88.10	87.—
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Szwajcarję	49.75	49.85

Wiedeń, 26 października.	26/10	25/10
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	488.50	487.—
„ „ Zurych	245.75	425.—
„ „ Sofję	128.50	128.50
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	325.—	325.—
„ „ Sztokholm	358.50	357.—

Ogólne zebrania.

Jutro o godzinie 3 po poł. Towarzystwo akcyjne fabryki cukru i rafinerji „Łyszkowice" zwołuje 40 zwyczajne doroczne ogólne zebranie w lokalu zarządu, Warszawa, Mazowiecka Nr. 9.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.